

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 60 f. poza Białymstokiem 61.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 12, na 2 miesiące Mk. 23, na 3 miesiące Mk. 34, na 6 miesięcy Mk. 65, na 12 miesięcy Mk. 123.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 3, za tekstem Mk. 1.50 w tekście Mk. 6.
Ogłoszenia drobne: 30 fcn. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 15 fcn. od wyrazu

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja Warszawska 61.

Kantor Administracji (prenumerata, ogłoszenia, oferty Rynek Kościuszki, Nr. 1)

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.

Kino-Teatr
"APOLLO"

Imponujący całemu światu genialny film włoskiej wytwórni „ITALA”

CAŁY ŚWIAT JEST TEATREM

Nieporównany pod względem sensacyjnych momentów, technicznego wykonania, gry i reżyserji dramat w 6 cz. o treści niesłychanie zajmującej i żywej ze słynną i drocącą włoską artystką

KLARETA SABATELI w roli głównej.

Chrześc. Stow. Spółdz. „Zjednoczenie” w niedzielę 1-go lutego r. urządzi w sali Szkoły Handlowej

Wielką Zabawę

Czysty dochód przeznacza się na urządzenie kolonii letnich dla biednych dzieci.
Program zabawy: Dwie koncerty, wyśpiewy, chór, deklamacje, TANCE Przygrywać będzie orkiestra 4-go pułku Ułanów pod batutą p. Chmielewskiego. Bufet z rozmaitymi napojami. Początek zabawy o g. 8-jej wieczór. Ceny biletów 7 marek, dla wojskowych 5 marek. Bilety służą jako przepustka nocna.

Polska i Łotwa.

(Tel. spec. kor. „Dz. B.”)

WILNO 30.1.

Na obiedzie, jaki dał generał Rydz-Smigły na cześć Naczelnika Państwa, znajdował się pomiędzy innymi także przedstawiciel Łotwy, Wallada.

W odpowiedzi na toast wzniesiony przez gen. Rydza-Smigłego, Naczelnik Państwa powiedział, że obecna walka o wolność Polski Łotwy wytworzy łączność obu narodów, która zapewni im powodzenie.

Z Sejmu.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 30.1.

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Sejm uchwalił ustawę o podwyższeniu dykt poselskich: oraz dodatków drożynianych i reprezentacyjnych Marszałka Sejmu o 63 procent.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu w obecności podsekretarza stanu d-ra Wróblewskiego, odbyło się drugie czytanie artykułów ustawy Konstytucyjnej o Senacie.

Przyjęto przedstawiony przez d-ra Wróblewskiego wniosek rządowy, oświadczający, że do odrzucenia poprawek poczynionych przez Senat w ustawie, uchwalonej przez Sejm, potrzeba w Sejmie dwóch trzecich głosów, a nie zwykłej większości, jak uchwaliła Komisja przy pierwszym czytaniu.

Komisja skarbowo-budżetowa na posiedzeniu dzisiejszym, na wniosek ministra Bartla, zgodziła się na asygnowanie miljarde marek na upraw grantów leżących odłogi.

Po długiej dyskusji w sprawie wypuszczenia przez rząd banknotów na sumę 4 i pół miljarde marek bez apowaznienia Sejmu, zgodzono się na apowaznienie rządu do emisji banknotów na sumę 11 miljarde marek.
Zastrzeżono, że emisja może

być dokonana jedynie w drodze ustawy uchwalonej przez Sejm.

Posel socjalistyczny Diamond żądał uchwalenia votum nieufności do rządu za emisję banknotów bez uchwały Sejmu.

O emisję 4 i pół miljarde.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 30.1.

Ministerjam skarbu ogłasza, że emisji 4 i pół miljarde marek bez apowaznienia Sejmu, dokonano na zasadzie apowaznienia udzielonego przez Radę ministrów.

Powolenie Sejmu miało być wydane później.

Dążenia monarchistyczne.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WIEDEŃ 30.1.

Prezydent ministrów węgierskich Hather powiedział, że na podstawie wyniku ostatnich wyborów wnioskować można, że węgry dążą do przywrócenia monarchji.

Zwycięstwa bolszewików.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 30.1.

Według komunikatów bolszewickich, bolszewicy odnieśli znowu wielkie zwycięstwo nad wojskami Denikina. Wzięli oni 8000 jeńców armaty i materiały wojenne.

Kozacy przeciw bolszewikom.

(Kor. Wi. Dz. Biał.)

AMSTERDAM 30.1.

Z Ekaterynodaru donoszą do dzienników holenderskich.

Kozacy tworzą wielką armię do walki z bolszewikami.

Kozacy chcą poddać się pod dowództwo Denikina pod warunkiem, że nie będzie się mizował do wewnętrznych spraw kozackich.

Z Warszawy.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 30.1.

Z powodu wiadomości „Nowin Codziennych”, jakoby Paderewski i

prezydent Skalski mieli nabyć drukarnię Straszewicza i przystąpić do wydawnictwa wielkiego dziennika, w celu popierania kandydatury Paderewskiego na prezydenta Rzeczypospolitej, p. Skalski oświadcza publicznie, że sprawom wydawniczym się nie interesuje.

Wczoraj kanonista firmy Prizitz, Ignacy Malwa, otrzymał od firmy tysiąc marek do wcielenia do Banku Handlowego. Przedstawił on firmie pokwitowanie Banku. Okazuje się przecież, że kwit był sfałszowane.

Oczekując jego dalszej w Wiedniu, zaś jego współzawodnik w Łodzi.

Dalszej o godz. 40 zrana szalała w Warszawie zamieć śnieżna. Śnieg pokrył ulicę warstwą grubą. Ruch tramwajowy stał i jeszcze wieczorem odbywał się z wielkimi trudnościami.

Dzisiaj na stacji towarowej zwrócono uwagę na 9 wagonów, przybyłych z Miawy. Zadeklarowano, że miały tam być cytryny, okazało się przecież, że w wagonach znajdowały się pomarańcze w 5 wagonach, zaś w dwóch daktyle.

Siedztwo w tej sprawie prowadzi Urząd walki z lichwą i spekulacją.

Falszywe korony.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

KRAKÓW 30.1.

Z Pragi czeskiej donoszą: W Czechach wykryto wiele podrzobionych banknotów koron austriackich.

Z tego powodu rząd czeski wypaścił własne banknoty koronowe, drukowane w Ameryce.

Miljonowy rabunek.

(Tel. spec. kor. „Dz. B.”)

WILNO, 30.1.

Wczoraj kilka uzbrojonych bandytów napadło na lokal Izby skarbowej i zrabowali milion rubli. Na ślad ich nieustraszone.

Wilson.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 30.1.

Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent Wilson zamierza wycofać się z życia publicznego na czas dłuższy i dla poratowania zdrowia wyjechać do Kalifornji.

Telegramy hołdownicze.

WARSZAWA, 0-1 (PAT).

Naczelnik Państwa otrzymał telegramy hołdownicze od włast. odzyskanych na Zachodzie.

Sejm.

WARSZAWA 30.1. (PAT)

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Sejm uchwalił ustawę o karach na urzędników za nadużycia, grożącą karą śmierci przez rozstrzelanie.

Uchwalono ustawę, znoszącą Sejm galicyjski i galicyjski Wydział krajowy. Zamiast wydziału krajowego ma być utworzony urząd likwidacyjny, jako tymczasowy urząd samorządowy.

Uchwalono ustawę, na której mocy inspektoraty pracy mają być poddane pod władzę ministerjam pracy.

Uchwalono ustawę o budowie wodociągu dla Jasła i Modrowki w Galicji na koszt państwa i pod kierunkiem władz rządowych. Oddział kapitałów prywatnych odrzucono.

Uchylono ustawę z dnia 7 listopada r. 1919 o przymusowym wykupie monet złotych, oraz złotych i srebra w stanie nieprzerobionym.

W Mitawie.

PARYŻ 30.1. (PAT)

Konferencja w Mitawie, odbyta z udziałem delegatów Polski, Łotwy i Litwy nie doprowadziła do porozumienia. Przedmiotem obrad były sprawy granic i dróg komunikacyjnych. Delegaci Łotwy żądali takich granic, jakie były dawniej granic administracyjnych Karlandji. Nad tą sprawą nie dyskutowano.

Delegaci litewscy pojechali do Kowna po informację.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 30.1 r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Oddziały nasze odparły kontratak bolszewików w rejonie jeziora Osseja i zadali im poważne straty. Grupa wojsk lotewskich pod dowództwem generała Rydza-Smigłego osiągnęła alinje Stara-Słoboda-Sonow i jezioro Kurmiony.

Nasze oddziały wywiadowcze rozbiły na wschód od jeziora Czerwaty dbane partyzancką bolszewików.

W wypadzie w rejonie Kartenic wzięliśmy 20 jeńców, w tym jednego oficera karabin maszynowy i dużo amunicji.

OJCIEC BERNARDO

w roli głównej słynny **NURBERT DAY**idealowy dra-
mat w 6 akt.
według dzieła
Józefa Pakoski
„Problem
miłości”

Kino-Teatr

„MODERN”

Front Wołyński.

Spokój.

Rowidynka zleń polskich
na zachodzie.Wojska nasze obsadziły
Tczew, Starogard i Tucholę.2 zastępca Szefa Sztabu Generalnego
MALCZEWSKI pułkownik.

Ile kosztuje wojna?

Minister skarbu p. Grabski przedłożył Sejmowi projekt ustawy w przedmiocie dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Z tego skromnego przedłożenia dowiadujemy się, ile mamy papierowych marek w obiegu i ile nas kosztuje obecna wojna.

Dotychczasowy stan emisji biletów Polskiej Kasy Pożyczkowej przedstawia się następująco:

z 11. 1 st. 1918 r. za Niemców 880.150.867.50 mk.
ust. P. K. P. z 7. 12. 19. 8 300.000.000.
Dekret z dnia 7. 2. 1919 250.000.000.
ust. sejmu z 6. 6. 1919 600.000.000.

Dalej następuje owa słynna „cicha emisja”, o której była mowa w czasie dyskusji walutowej. Mianowicie w czasie trwania Sejmu Rada ministrów sama zaczęła emitować bilety.

Emitowano:
uchwałą Rady min. z 8. 7. 19 300.000.000. mk.
uchwałą Rady min. z 29. 9. 19 1.000.000.000.

Wreszcie w czasie ferii Bożego Narodzenia, a więc za czasów obecnego ministra skarbu, puszczono się na nową „cichą emisję”, a mianowicie:

Uchwałą Rady min z 22. 12. 19 3.000.000.000. mk.

Ogółem więc emitowano 6.730.150.867.40 mk.

Większość tych ogromnych sum poszła na armję, i tak np. wydatkował min. spraw wojskowych:

w październiku 1919 470.000.000 mk.
30.000.000 rb.
w listopadzie 1919 571.000.000 mk.
10.000.000 rb.
w grudniu 1919 900.000.000 mk.
35.000.000 rb.

Poza powyższymi wydatkami wypłacono misji zakupów wojskowych w Paryżu 13.000.000 fr. (przeszło 130.000.000 mk.).

Prócz tego przewidywane są dalsze ogromne wydatki ze strony min. wojny. I tak na styczeń przewidywany jest wydatek w kwocie 840 milionów marek, 202 milj. koron, 6 milj. rubli, a za luty i marzec mają przekroczyć samę 700 milionów marek miesięcznie.

Około 400 milionów mk. miesięcznie wyniesie podwyższenie płac urzędniczych i wojskowych.

Wskutek tego p. minister skarbu przychodził z projektem ustawy o nowej emisji w wysokości 3 miliardów mk. W ten sposób ogólna suma emitowanych biletów PKKP. wyniesie 9.730.150.867 i 50 l.

Pozatem operacja wymiana, połączona z ujednoliceniem waluty i wykupienie biletów kordonowych, pociągnie konieczność dalszych emisji, których p. minister skarbu na razie określić nie umie.

Dwa najcięższe miesiące.

W piśmie warszawskich ukazała się notatka treści następującej:

Maka marykańska dla Polski.

Min. oprow. otrzymało zawiadomienie, że do Gdańska nadszedł już cały transport 30.000 wagonów maki amerykańskiej i że rozpoczęło się już ładowanie dla wysłania koleją do Polski.

Wobec tego, że ogólny niedobór obliczony jest na 60.000 wagonów, min. oprow. rozpoczął rokowania z Ameryką o nowe 30.000 wagonów.

Podstawą rokowań jest 5-letni kredyt w Ameryce na towar i kredyt w Anglii na transport.

Wzmianka ta rzecz prosta, była nieprawdziwa: na to. by prze-

wieźć 30.000 wagonów maki, potrzebowałyby co najmniej 60 statków, tymczasem do Gdańska przybyły dopiero 2 statki amerykańskie: „Koselasko” który przywiózł 100 wagonów maki i „Office”, który przywiózł 580 wagonów. Maki którą przywiózł „Koselasko”, oddano już została zjedzona, maki, którą przywiózł „Office” dopiero się wydławaję.

Następne transporty amerykańskie nie są spodziewane przed kwitnieniem (statek płyne z Ameryki do Europy 6 tygodni, a wyładunek i przewiezienie koleją z Gdańska również zajmie 2 tygodnie).

Przez te 2 miesiące więc przedstawiać musimy na zapasach miejscowych.

To, co Państwowy Urząd Żywnościowy zdoła zakupić w Kongresówce, wystarcza zaledwie na potrzeby wojska i ludności mniejszych miast.

Dotychczas skupowano w Kongresówce 3—4 tys. wagonów zboża miesięcznie, obecnie — wobec tego, że niektóre powiaty dostarczyły już całkowity kontyngent — skup wynosi 2 tys. wagonów miesięcznie.

Zapotrzebowanie więc wielkich miast, ośrodków przemysłowych, górników, kolejarzy a zwłaszcza wojska, pokrywać musi dowóz z Poznańskiego.

Dowóz ten wynosił w grudniu przeciętnie 68 jednostek wagonowych dziennie, w styczniu dowóz się zmniejszył i wynosił dziennie 18 jednostek wagonowych czyli trzecią część ilości niezbędnej.

Tem się tłumaczą nasze niedobory żywnościowe, siad pochodzą strajki żywnościowe górników, dzięki temu niektóre miasta nie dostały w r. b. jeszcze ani funta maki.

Czy wprowadzone obecnie prawo pierwsokupa, które jest adrogacją sekwestra, wprowadzi jaką zmianę na lepsze — rzecz to wątpliwa, gdyż z daniem osób kompetentnych, środek ten jest spóźniony o kilka miesięcy.

Zresztą wprowadzanie prawa pierwsokupa uwalnając z pod sekwestra gospodarstwa do 40 morgów czyniło poważny wyłom w prowadzonej zasadzie, gdyż w wielu po-

wiatkach własność drobna do 40 morgów, obejmuje 60—70 proc. gospodarstw.

A i to stwierdzić trzeba, że cena projektowana (250—350 mk. za korzec) jest znacznie niższa od rynkowej, więc pokaza, szmaga nie zniknie. („Prz. Wicz.”)

Nowa armia Denikina.

Z Odessy donoszą d. 7 bm.:

Komunikat Denikiński: Położenie frontu. Z Jekaterynpolara i Noworosyjska z powodu złego funkcjonowania linii telegraficznej nie otrzymujemy komunikatów, czem objaśnia się brak wieści o położeniu na całym froncie. Na prawym brzegu Dniepru nie zaszyły żadne zmiany — tylko nasze oddziały osiągnęły równą linię frontu. Na północie Znamienki pomyślnie dla nas walki z ekstremnymi bandami w kierunku na Czernokasy i Kremieniezg. W rejonie Zimnorynki pojawiły się oddziały sowieckie. Jelizawetgrad w naszych rękach.

W Noworosyjsku ogłoszono mobilizację Kubani i Tera. No wczynie gen. Wrangla, stawiają się wszyscy w pełnym uzbrojeniu na koniach. Sądząc po dotychczasowym przebiegu mobilizacji, ada się gen. Wranglowi w krótkim przedsięwzięciu sformować i rzucić na front nową statystyczną armję.

Kultura krzyżacka.

Do kwiatków kultury krzyżackiej możemy dorzucić jeszcze jeden liść — listek wawrzynowy.

W Szczepolce a p. Kończy (gm. Szyrwinty, pow. Wileński) p. Major Dittchenbach ze 197 Staffeli-Sztabu kazał wyłożyć cementową podłogę książkami z bardzo cennej biblioteki p. Kończy, ponieważ kaczk, utrzymywane na tej podłodze, chorowały na reumatyzm. Zebrane szczątki tych dzieł można oglądać a p. Kończy w majątku. Ten sam p. major z książek robił poduszwy do batów, — nadzwyczaj praktyczny i kulturalny wynalazek.

Stefan Norris-Kamiński.

Godzina życia.

(Dokończenie).

„Umilkli... Postąpił kilka kroków na środek pokoju. Stali patrząc sobie w oczy...”

Stary śmiał się w duszy, ironizując gorączkę młodego serca.

„Tak, — rzekł po chwili — lecz teraz należy tema stanowczo przeskoczyć. Uważam to za swój obowiązek.”

Iwanieki wrzucił... Pan sobie uprzytomnij... Było, bo często się zdarza to a młodych... Maria nie dla pana, bo i być tak nie może. Czy pan się zastanowił, co pan jej obecnie dać może. Chęć nie wiem co by i potem było...”

Postąpił kilka kroków, ku oknu, starając się w ciemności oszczędzić łez studenta.

Po chwili ciągnął nadal flegmatycznie.

„Teraz się kohecie, lecz masz jeszcze za sobą w zupełności wystarszającą ilość lat, by ten stosu-

nek się rozpuścił, niweczając moje zamiary.

Niepotrzebnie się wreszcie rozwódę, chęć jedynie kategorycznie oświadczyć...”

„A pan sądzisz, że na córec jeszcze zrobisz interes — niezem już teraz niepomamoway odezwał się Stanisław, — któż, spojrzawszy na takiego smoka, zgodzi się wziąć jego córkę.”

„A to, powtarzam, co między nami zaszyło, tak zaciętno wczel naszej miłości, że pieszczoty ze strony pańskiej nie mogą się tem przeciwieć.”

Unieszcześliwić córkę chyba pan nie chce? — i przeszedł w przeciwny kąt pokoju.

Jednak oświadcza kategorycznie — odezwał się z kolei Godynski — że stosunek obecny masisz pan uważać za niebyty i dalsze przebywanie w domu moim bez znaczenia, bowiem tego sobie nie życzę...”

Pozatem, by umożliwić Pana przerwanie tej nici, która jakoby jak pan mówi, łączyła was wspólnie, i aby Marja prędzej mogła zapomnieć banalne chwile — jatro

ronym, pociągłem opaszczamy granic miasta.

Iwaniekiemu krwią nabiegły oczy... lecz powstrzymał się w porę...

Godynski skłonił się ku wyjściu.

Otworzył drzwi powoli, jakoby zdawał sobie sprawę z ważności misji, którą ma odbyć należało.

„Ja jeden posiadam prawo kierowania losem jej szczęścia, a że los dobry ją nie minie, bądź o to spokojny. Przekroczył próg i zatrzymał drzwi mocno za sobą. Odgłos kroków milki powoli i w końcu ucichł zupełnie...”

Iwanieki oparł się o poręcz krzesła, by nie upaść... Bez najmniejszego oporu oddał się całkiem szalonej rozpacz...

„Czy to jest świat? czy to są ludzie?”

Gdzież sny moje złote?

Serce powoli mi znęka... Nie mogę wyjść teraz do ludzi, bo we mnie już żal do świata zamieszkał się w nienawist.

Wspierł głowę na dłoniach... Pnąć z pewnością padną.

Litości litości... litości...

Żal wewnętrzny doszedł do wy-czerpał jego siły.

Wstał, rozwarł szeroko okno i siedł na krawędzi łóżka.

W piersiach skowytał ma płacz, który usiłował się zmieścić. W głowie męciły ma się myśli. Jedną zabijała druga. Czucie jego stanęło nagle nad brzegiem przepęściwej rozpaczli-ny, w której nie było ani słońca, ani drzew, żadnego wogóle życia, tylko szare ramowisko zwałów ży-elowych. W tę rozpędlinę zapadała się cała jego istność.

— Na dnie jest śmierć — powtarzał w myśl i ze strachem spoj-rzał po pokoju.

— Czy ona? czy ja? — Głośno zapytał — Jest chyba jakiś ratunek?... nie... w nie już nie wierzę...

Wyciągnął przed siebie ręce, spojrzął wzrokiem, w którym zamario wszelkie życie — i zemdlał osunął się na ziemię.

„Księżyc powoli zagłębiał się w martwość pokoju...”

„Zegar bił północ...”

P. komendant Ungor sprowadził napad na dwór, dzierżawiony przez p. Zaniewską (Krytyniany, gm. Melegiańska), opowiadając sąsiadom, żeby zabierali kartofle po jego wyjeździe, które przedtem sprzedał p. Zaniewskiej.

W lasach na Litwie i na Wołyniu żądzy przejeżdżający może spotkać drzewa ponacinane a pnia. W ten sposób najędźszy pędzili smole, przybijając do drzew blachy, wystawione na oparcie słoneczną. Większość tych drzew skazona jest na wymarcie.

K. Gulbin.

Informacje.

„Monitor” w n-rze ogłosił rozporządzenie ministra sprawozdań oraz ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie obrotu zbożem siewnem jarem w roku gospodarczym 1919-1920 r.

Z dnem 1-go lutego r. b. wprowadza się wzajemny obrotu przekazy w polskiej walucie markowej do 1000 marek polskich na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego, Ziemi Wschodniej i tych okolic Wielkopolski, które są obecnie odbierane od Niemców.

Strajk w fabrykach.

Strajk a fabrykach włóknistych trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj w południe przybyli do redaktora „Dziennika” trzej członkowie zarządu polskiego związku robotników przemysłu włóknistego, aby oświadczyć.

Strajk proklamowało ośmiu członków zarządu, w porozumieniu ze Związkiem żydowskim, który na posiedzenie przysłał swoich delegatów. Na posiedzeniu było obecnych dwadzieścia członków Zarządu.

Strajk proklamowano, ponieważ Związek fabrykantów nie proponował wcale podwyżki, a dotychczasowa płaca za pracę jest zmała w stosunku do rosnących z dnia na dzień cen artykułów spożywczych. Po ostatnim strajku przed kilka miesięcy fant chleba kosztował 1 m., obecnie zaś do 4 marek.

Na ogół robotnicy zarabiają zmało. Przeważa ich część zarabia zaledwie po 22 marki dziennie, za które wyżyć nie sposób. Tylko majstrowie zarabiają: w oddziałach wyrobu wełny sztucznej po 500 m. w przedziałach i w oddziałach tkackich 675 m., w wykończalniach 525 m., w farbarniach 345 m. w godniowo.

Na pytanie, dlaczego robotnicy nie przyjęli zaproponowanej przez Towarzystwo przemysłowców sumy do miliona marek dla kooperatywy, aby miały fundusz na zakup tanich produktów i na dostarczanie ich członkom, co byłoby pomocą skuteczniejszą, aniżeli podwyżka płacy o 100 proc., gdyż to musiałoby w następstwie wywołać ogólny spadek cen towarów w mieście—członkowie Zarządu Związku odpowiedzieli redaktorowi:

—Taka pomoc mogłaby nam być użyteczna dopiero za kilka miesięcy a my dzisiaj jesteśmy głodni. A zresztą wiemy, na czym się taka obietnica kończy. P. Płacz już przy pierwszym strajku obiecywał, że dostarczy robotnikom 17 wagonów żyta i dotychczas słowa nie dotrzymał.

Dalej żalili się członkowie Zarządu Związku, że ich kooperatywa „Łączność” naprośno prosi inspektora Skarbowy o kilka miesięcy o papierosy z fabryki. Papierosy o trzymają handlarze żydowscy, którzy towar aktywiają i naszczepiają na paszek a „Łączność” ich nie ma, skutkiem czego robotnicy muszą płacić ceny paszarskie.

Żalili się członkowie Związku także na wydział oprowizacyjny, który nie umie dostarczyć odpowied-

niej ilości produktów po cennych, z których, a co oddawna robi wydział zaopatrywania w Warszawie.

Członkowie zarządu oświadczyli, że żądają absolutnie podwyżki płacy a zgadzają się na ich obniżenie, gdy pomoce pieniężna udzielona ich kooperatywom przez fabrykantów doprowadzi do załamania cen artykułów spożywczych.

Z przyjemnością zaznaczamy zapewnienie, dane przez członków Zarządu Polskiego Związku robotników, że wśród członkowskiego Związku nie ma agitatorów, płatnych przez bolszewików, lub prusaków... że robotnicy chcą pracować, ale muszą uzyskać odpowiednio warunki pracy, by żyć mogli.

Zapewniono także, iż to nie Polski Związek groził fabrykantom, że „zmasi ich do zapłaty za strajk”.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Piotra Nol.

Jutro: Ignacego.

Na cześć d-ra Cyfrowicza.

Jaka sympatię i uznanie powszechnie zjednał sobie d-r August Cyfrowicz na stanowisku starosty powiatu białostockiego, świadczył wymownie bankiet, urządzony w czwartek wieczorem w lokalu Klubu Polskiego.

Na bankiet ten przybyło z góry sto osób, reprezentujących wszystkie arcydystryktowe i powiatowe, przyjeżdża Rady miejskiej i Magistratu, przedstawiciele organizacji społecznych, instytucji finansowych, przemysłu i handlu.

Pierwszy toast na cześć d-ra Cyfrowicza wygłosił prezydent miasta p. Szymanowski, uprzedzony do przemówienia w imieniu ogółu mieszkańców. Mówca stawiał zaślęgi zastępującego starostę, który nie szczędził ni pracy ni czasu dla dobra ludności i Państwa, zawsze okazywał chęć udzielenia pomocy, zawsze był taktowny i zawsze pracował nad zjednoczeniem sympatii i uznania dla rządu a wierności dla Państwa.

Prezes Rady miejskiej p. Feliks Filipowicz w dłuższym przemówieniu podnosił te zaślęgi d-ra Cyfrowicza.

Wice-prezes Rady miejskiej, p. Olszyński stawiał d-ra Cyfrowicza za jego pomoc i rady, udzielane organizacjom robotniczym.

Wiceprezydent p. Laszczewski w serdecznym przemówieniu zaznaczył dbałość starosty o dobro i rozkwit miasta.

Komendant miasta pułkownik Szymanowski i dowódca kadry 42 pułku major Fijałkowski dziękowali zastępującemu starostę za dbałość o żołnierza polskiego.

Prokurator naczelny p. Otto przemawiał w imieniu sądownictwa, zaś komendant okręgowy policji d-r Jasieński, jako kolega szkolny d-ra Cyfrowicza.

Przemawiali jeszcze pp. baron Mantefel, redaktor Filipowicz, nowy starosta dr. Rybołowicz i inni.

W serdecznych słowach dr. Cyfrowicz dziękował za uznanie jego pracy i asilowań dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i narodu polskiego a nie dla siebie samego.

Zebrań złożył na wniosek p. Soltysa na rzecz d-ra Cyfrowicza 2020 marek na rzecz żołnierza polskiego.

Z Koła Polek.

Koło polek składa serdeczne „Bóg zapłać” p. dyrektorowi Riegerowi za danie swobody na koncercie 6-XII 1919 r. i d. 25-I 1920 r. na podwieczorka w klubie polskim.

Koło polek dziękuje serdecznie panu prezesowi Rady opiekuńczej za dane wkłady na podwieczorek a mianowicie za:

12 f. maki pszennej, 10 f. cakra, 3 f. kawy i 3 paszki mleka skondensowanego.

Drożdżowa chleba.

(m) Wczoraj żądano za fant chleba 5 marek, tłumacząc się jego brakiem. Kooperatywy miały chleba dla członków.

Wczoraj robotnicy obchodzili sklepy z pieczywem i zmaszali do sprzedaży po cenie 3 m. 10 fen. za fant.

Majstrowie piekarzy mówili nam, że przyczyną podrożeń chleba jest wstrzymanie wydawania przepieków na dowóz zboża i maki. Przed strajkiem pod maki kosztowało 140 m., obecnie już 200 m.

Ponieważ robotnicy zmaszają ieli do sprzedawania chleba po cenie 3 m. 10 fen., przeto muszą zaniechać wypieku chleba.

W czwartek w południe odbyła się wspólna narada majstrów piekarzy oraz delegatów ich robotników. Majstrowie są gotowi zgodzić się na podwyżkę 75 procent i na dodanie po dwa fanty chleba czarnego i po trzy czwarte fantu chleba pszennego za pod wypieku. Za czas strajka płacić nie chcą. Robotnicy żądają podwyżki o 100 procent i strajkują w dalszym ciągu z krzywą ludności miasta.

Brak mięsa i ryb.

(m) Wczoraj na rynku nie było ani mięsa, ani ryb. Tylko w kooperatywach sprzedawano ryby po cenie 19 m. za fant.

Fala strajkowa

(m) Z powodu strajka robotników w przemyśle włóknistym zmaszono do strajka także pracowni ków kantorów fabrycznych.

Wczoraj zastrajkowali pracownicy składów szkła, obuwia, galanterii, papieru i w kantorach ekspedycyjnych. Żądają podwyżki od 75 do 150 procent.

Strajk robotników metalurgicznych, rozpoczęty przed trzema tygodniami, trwa w dalszym ciągu. Wspólne posiedzenie delegatów fabrykantów i robotników nie doprowadziło do porozumienia.

Błędna poglądka.

(m) Ktoś rozpuścił pogłoskę, że za kilka dni brakuje wody w wodociągach. Z tego powodu natwierni zaczęli gromadzić zapasy wody. Jak się dowiadujemy, pogłoska jest bezzasadna. Woda będzie.

Tyfus.

(m) Epidemia tyfusa przybiera rozmiary coraz większe. W niektórych domach jest po kilka chorych.

Oblawy.

(m) W czwartek wieczorem policja dokonała oblawy na pobrobych za 1900 i 1901, którzy mimo wezwania nie stawili się do służby wojskowej.

Z mach samobójczy.

(m) Wczoraj A. K. zamieszkały przy ul. Suraskiej w celach samobójczych zażył truciznę. Desperata uratowano.

Bandytyzm.

(m) W czwartek o godz. 7 wieczorem na farmach, Michała Kubińskiego w drodze z Wasilkowa do Białegostoku napadli dwaj bandyci i zrabowali Kubińskiemu 500 rubli zaś pasażerom 985 marek.

Napad na ulicy.

27 stycznia o godzinie 11 min. 30 wieczorem powracającego, z depot Białystok na osobow, pociąg magazynera Jana Pętle na ulicy Antoniakowskiej zarażony nagle obwodowej linji kolejowej, zatrzymał czterech bandytów w mundurach alenów i po szeregach wem zbadał nich, nie znalazłszy pieniędzy pościł ich.

Ponieważ wypadki takie zdarzają się zbyt często, byłoby pożądane, aby po mieście krążyli patroli i zatrzymywali włóczęgów.

Rada Miejska.

(Posiedzenie X. D. 30-I-1920 r.)

Początek o g. 7 m. 40.

Przewodniczący wiceprezes Rady

P. W. Olszyński.

Obecnych 29 radnych i 6 członków Magistratu.

Przewodniczący zawiadomiał o rozpoczętym w Białymstoku w dniu onegdajszym strajku robotników. Proponowano omówić tę sprawę wraz ze sprawą oprowizacji miasta.

Wniosek nagły.

Grupa radnych złożyła wniosek nagły o oczyszczeniu chodników ze śniegu i lodu. Sprawę tę przekazano Magistratowi do wykonania.

Wydzierżawienie folwarku.

Sprawę referował radny St. Homan. Dla instytucji dobroczynnych i szpitali miejskich trzeba podług obliczenia około 40 tysięcy padów kartofli rocznie. Projekt wydzierżawienia folwarku rozpatrzyła Komisja Gospodarcza wyłoniona na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej, Komisja uznała, że folwark wydzierżawić należy, co pochłonie za sobą wydatek do 600 tysięcy marek, da zaś możność wydzierżawienia 100 morgów, na których można będzie zasieć kartofle i owoce.

Produkcja i pado kartofli wyniesie 10 m. 30 f., spodziewany plon 150000 padów.

Produkcja i pado owsa wyniesie 55 marek, plon—15000 padów.

Za wydaną sumę Magistrat będzie mógł również nabyć konie, wozy i uprzęż.

Po dłuższej dyskusji Rada Miejska przyjęła wniosek Komisji.

Cena prądu elektrycznego.

Sprawę podwyższenia taryfy na prąd elektryczny referował radnik Magistratu inżynier Rybołowicz.

Sprawa ta oparła się o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Urząd Elektryfikacyjny w Warszawie. Według wykazów zarządcy państwowego p. K. Riegerta elektrownia przy obecnej taryfie przynosi straty, wobec czego prosi on o podwyższenie ceny prądu do wysokości 5 marek za kilowat za oświetlenie prywatnych mieszkań 4 mk. — motory 1 3 m. 50 f. — instytucje państwowe i miejskie.

Magistrat, rozważywszy sprawę, zgłosił wniosek następujący:

„Rada Miejska uchwała:

„Czasowo do 1 kwietnia 1920 r. podnieść taryfę na prąd do wysokości następującej: oświetlenie prywatne 4 m. 50 f. kw., motory — 5 m. 50 f., instytucje miejskie i rządowe 3 marki za kilowat.

2. Polecie Magistratowi zwrócić się do Urzędu Elektryfikacyjnego o natychmiastowe zawezwanie koncesjonariusza do objęcia elektrowni i zarządzanie skwestrą elektrowni opowiadając do zarządu elektrowni Magistrat w razie niestawienia się koncesjonariusza do 1 kwietnia 1920 r.

3. Zażądać od państwowego Zarządu bilansu za rok 1919.

4. Zażądać od elektrowni zwrotu konsumentom nieprawie pobranych 25 fen. za 1 kw. w grudniu r. ub. P. Riegert prosi Radę o przyjęcie stawek proponowanych przez niego, gdyż inaczej już po paru tygodniach sprawa ta znów wypłynie na plenum Rady Miejskiej.

Radny Hermanowski proponuje przyjąć stawki p. Riegerta, jednocześnie ograniczyć zużycie prądu.

Dr. O. Trombki zgłasza uwagę na ciężkie warunki koncesji i uprzedza, że nie należy liczyć się z koncesjonariuszem.

Po wypowiedzeniu się jeszcze kilku radnych poddany pod głosowanie wniosek Magistratu został przyjęty znaczną większością.

500.000 marek.

Uchwalono s. nkejonować uchwałę Tymczasowego Komitetu Miej-

skiego z d. 31 czerwca 1919 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 500 tys. marek na roboty publiczne.

Zapomoga.

Uchwalono wypłacić zapomogę rodzinie zmarłego rymarza A. Dojny, pracownika Magistratu, w wysokości 1507 marek.

Apro wizacja miasta.

Projekt preliminarza budżetowego Wydziału Apro wizacyjnego za okres czasu od 1 stycznia do 31 marca 1920 r. oraz sprawozdanie i zatwierdzenie wydatków poczynionych przez Wydział za okres czasu od I-XI do XII-19 r. zostały przekazane Komisji Skarbowo-budżetowej do rozpatrzenia.

Strajk.

Po wyczerpaniu porządku dziennego omawiano sprawę strajku w przemyśle włókiennym w Białymstoku.

Wypowiedział się szereg radnych w tej palącej sprawie. Gorącą mowę wygłosił p. W. Olszyński, poczem przyjęto jednogłośnie rezolucję, którą zamieszczamy na innem miejscu.

W sprawie zabaw.

Grupa radnych zgłosiła wniosek nagły w sprawie wydania odczyty do ludności by zaprzestano zabaw. O j. 12 posiedzenie zamknięte.

Rada Miejska a strajk.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej powzięto jednogłośnie rezolucję następującą:

„Rada Miejska po szczegółowym omówieniu sprawy strajków, w szczególności zaś obecnego strajku w przemyśle włókiennym w Białymstoku, i zważywszy:

1) że w dzisiejszym przełomowym momencie odrodzenia państwa i odbudowy całokształtu życia gospodarczego wszystkie warstwy społeczne winny wy dobyć z siebie maksimum wysiłku w pracy wytwórczej,

2) że odrodzenie to i odbudowa może postępować tylko wtedy, kiedy jednocześnie z archaizmem przemysłu warstwy robotnicze w poczucie wielkiej powagi chwili same się przyczynia do podniesienia wytwórczości,

3) że żywioty obec i wrogie wylicają wszystkie siły, by wywołać zamęt, nędzę i anarchję w kraju drogą występnej agitacji w celu zatamowania życia gospodarczego, mając na względzie wyłącznie stronę polityczną, nie zaś ekonomiczną,

4) że polepszenie ekonomicznego bytu warstw pracujących może być osiągnięte w drodze porozumienia między pracodawcami a pracownikami.

5) że strajki w chwili obecnej rujną powstające życie gospodarcze miasta, jako ośrodka przemysłowego.

Rada Miejska m. Białegostoku stanowczo potępia proklamowanie i przeprowadzanie w chwili obecnej wszelkich strajków, piętnuje a także jako środek agitatorskiego, wszelkiego rodzaju terrory i przemocy i zwraca się do ogółu robotników, milujących Ojczyznę i dbających o Jej przyszłość, wielkość i rozkwit, by zaniechawszy strajków, powrócili do pracy.

Jednocześnie Rada Miejska oświadcza, że dołoży nierzawnie wszelkich starań, by zaopatrzenie warstw robotniczych w produkty pierwszej potrzeby postawić na odpowiednim poziomie.

Z Żółtek

(gminy Choroczewskiej).

W nocy z dnia 15 na 16 stycznia b.r. zamordowano w Żółtkach Jacewicza wyzn. prawosławnego.

Jacewicz posiadał domek przy asosie. Mówiono, że ma dużo pieniędzy. Mieszkał sam jeden; rodzina wyjechała do Rosji.

Po kilku dniach zabójstwo mściszkańcy wsi dowiedzieli się o morderstwie.

Mieszkanie było zamknięte na zamek. Kot dał znak o śmierci Jacewicza drapaniem w okno.

Trup leżał na łóżku z ogrzonymi szalami, nosem etc.

Wszystkich interesowało: kto dokonał morderstwa i rabunku. Czas płynął i swoje rubki. Komendant II obwodu policyjnego p. Daszewski wraca z urlopu i 25 stycznia wykrywa bandę i aresztuje zbrodniarzy: Antoniego Daszule z Siarpsia, Stanisława Gawełkę ze Złotorji, ich nałożnicę Annę Płanichską z Żółtek wyznania prawosławnego.

Mamy nadzieję, że wszystkich współników zbrodni wykryje i spotka ich należna kara. Cześć panu Daszewskiemu i jego pomocnikom. Uznani od społeczeństwa, przykład dla policji, posurach dla zbrodniarzy. Jeszcze raz cześć p. Daszewskiemu.

Gminianin.

28 stycznia gm. Choroczew.

Łach wydawniczy 1918 r.

Organ międzynarodowego związku ochrone dzieł literackich i artystycznych „Droit d'auteur” podaje ciekawą statystykę wydawnictw dla Europy i Ameryki w 1918 r. Ruch wydawniczy najbardziej uderzył we Francji w czasie wojny, bo gdy w r. 1915 wyszło tam 11460 książek, w r. 1918 liczba ta spadła do 4484, w czem 207 książek o wojnie.

Stany Zjednoczone wykazują również spadek produkcji amyslowej z 9.085 na 7.686. Anglja z 12.379 książek w 1913, na 7.705 w 1918. W Giszpanji produkcja spadła do połowy, we Włoszech z 11.100 na 5.400, w Holandji nicma zmiany ładnej, a w Danji i Szwajcarji, krajach neutralnych, ruch wydawniczy podniósł się raczej choć nieznacznie. W Niemczech r. 1913 wykazywał 35.078 publikacji, cyfra ta spadła w w 1918 r. do 14.743. Tam jednak ruch księgarski jest zawsze jeszcze najsilniejszy. W Polsce również nie lepiej się dzieje. Tradne warunki cofają nas prawie do epoki „monaskryptów”.

Krawiec damski

były krojeży dużej firmy w Odesie

przyjmuje obstalanki kostiumowe, palt i wszelkie przeróbki

J. WILCZEWSKI, ul. Pałacowa 38.

Z powodu Pierwszej rocznicy utworzenia Związku budowlanego chrześcijańskiego w dniu 1 lutego r. b. odprawione będzie w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo o godz. 9 i pół zrana, na które Zarząd zaprasza miejscowe władze, przedstawicieli Związków, oraz osoby sympatyzujące Związkowi. Zarząd ma nieplonną nadzieję, że ogół społeczeństwa białostockiego swoją liczną obecnością przyczyni się do uświetnienia tej uroczystości.

ZARZĄD. 241

OGŁOSZENIE.

Wydział apro wizacji magistratu w Białymstoku podaje do wiadomości iż w jacec miejskiej № 1 przy alcy Warszawskiej № 41, odbędzie się sprzedaż mięsa wieprzowego dla urzędników, po przedstawieniu biletów członkowskich kooperatywy urzędników. Mięso i stonka sprzedaje się za gotówkę wpłaconą w jacec. Na każdą bilet członkowski można otrzymać po 2 fanty mięsa lub po 2 fanty słoniny.

Sprzedaż mięsa od 1 godziny po południu.

Kierownik wydziału apro wizacyjnego Konopliński. 272

WARSZAWA

WARSZAWA 30-1 (Tel. własny).
Na giełdzie płacono dzisiaj za
ruble carskie (100-200) 172.75 173
Za dąmskie (1000) 53.00-51.80
(250) 46.50-
Franki 11.75. 11.55
Fanty 380
Dolary 155.50 146.-
Marki — —

D-r. Stefan Jermolowicz

Z WARSZAWY

b. asystent kliniki uniwers. profesora
Melszyna we Wrocławiu.

Choroby weneryczne, skórne,
akóry i włosów

ul. Śleskiej 5 (dawn. Wodkarska).
Przyjmuje od 9 do 7 (Poniedziałek 3-6)

D-r L. PRYBULSKI

Z ŁODZI

Choroby skórne, włosów,
weneryczne i moczopłciowe

od 3-8 (od 5-4 dla pań)

ul. Senowa 38 i (dawniej Śleskiej, 31
róg Lipowej) naprzeciwko Słobry.

D-r. WACŁAW KON

(Choroby wewnętrzne
specjalnie: śledzika i kłuszek).

Wykonuje analizy moczu, krwi,
piwocia i inne.

Przyjmuje od 3 do 7.

ul. Śleskiej 20

D-r H. BRODZIŃSKI

Z WARSZAWY.

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Rynek Kościuszki 11.

Przyjmuje od 2-8 (Poniedziałek 3-6)

D-r A. HIGIER

Z WARSZAWY.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

od 1-3 i 5-8

ul. Śleskiej 20 (Wodkarska) 20-21

D-r I. NEUMARK

z Piotrograda

b. ordynator Piotrogradzkiego Szpitala
chorobliwych wenerycznych.

Choroby weneryczne, skórne,
i moczopłciowe. (606-914).

od 3-8 p.p.

ul. Książkiewicz 14 (dawn. Wodkarska)

Zęby sztuczne

osławane

kapując dziś ostatni dzień

PLAC WYSOKIE CENY.

Ryńska 7, hotel „Ecl-Vla” 16 i

1-400 piętro na prawo

od 11-8 p. i od 3-8 p. 248

Sprzedam 2 bilardy „Fujera”

stołki marmarowe, gramofon szafkowy z płytami i inne sprzęty po byłej cukrowni p. Fijałkowskiego. Rynek Kościuszki 16 9.

LISTY DO AMERYKI

w języku angielskim.

Tłumaczenia i korespondencja w językach: polskim, angielskim, francuskim i innych.

Podania i skargi wszelkiego rodzaju do wszystkich urzędów. Wypłaćanie deklaracji, na patenta, oraz wszelkich na rok 1920.

1-o BIURO PROŚB

Warszawska 17

naprzeciwko Inspekt. Starosty. 277

List gończy.

Sąd Okręgowy w Białymstoku na skutek wniosku Sędziego Śledczego i rad. m. Białegosteka i na zarządzie art. 205 § 47 U.P.K. poszukuje zbiegłego młodziaka m. Białego.

Goldwala Mojżesza.

osk. z art. 151 i 157 cz. III K.K.

Rysopis oskarżonego jest niewiedzący. Każdy, komu wiadomo jest miejsce pobytu oskarżonego, winien niezwłocznie wskazać je Sędziemu Śledczemu i-go rad. m. Białegosteka.

List gończy.

Sąd Okręgowy w Białymstoku na skutek wniosku Sędziego Śledczego i-go rad. m. Białegosteka i na zarządzie art. 205 § 47 U.P.K. poszukuje zbiegłego młodziaka wsi Kucina pow. Sokółskiego

Władysława Zejda 20 lat.

osk. z art. 361-362 i 363-p. 2 K.K.

Rysopis oskarżonego jest następujący: wzrost średni, brunet, ciemne włosy, ciemne oczy, ciemne usta.

Każdy, komu wiadomo jest miejsce pobytu oskarżonego, winien niezwłocznie wskazać je Sędziemu Śledczemu i-go rad. m. Białegosteka.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku zamieszcza przy ulicy Warszawskiej w domu 30 ogłoszenie, że w dniu 21 Lutego 1920 roku o godzinie 10-ajarsa w Białymstoku przy ul. Lipowej pod 27 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli, należącej do Józefa Szyrbońskiego oskarżonego na 3000 mk.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrano być mogą w dzień licytacji.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku zamieszcza przy ulicy Warszawskiej w domu 30 ogłoszenie, że w dniu 19 Lutego 1920 roku o godzinie 10-ajarsa w Białymstoku przy ul. Lipowej pod 27 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli, należącej do Józefa Szyrbońskiego oskarżonego na 3000 mk.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrano być mogą w dzień licytacji.

Ogłoszenia drobne.

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, stenografii, korespondencji, buchalterii, kursu matematycznego, udzielają zaproszenia Instytut Smitha. Warszawa. Śleskiej 3

Zgubiono legitymację na imię Chł. Pogorzały.

Zgubiono paszport wydaný przez władze okupacyjne. Nazwisko Dabrowski